

Jan Znajdek

Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

Kordian Józef Zamorski. Lojalny żołnierz, oddany sprawie Komendant Polskiej Policji Państwowej

Słowa kluczowe

policja, generał, żołnierz, policjant, komendant, patriota

Streszczenie

Generał brygady Wojska Polskiego, Komendant Główny Policji Państwowej, człowiek wielu talentów, wielkiej pracowitości. Wbrew własnej woli został „pierwszym policjantem” Polskiej Policji Państwowej, ale dzięki swojej pracowitości, poczuciu obowiązku i rzetelnemu podejściu do wykonywania zleconych zadań racjonalnie kierował policją w trudnym okresie historycznym. Jego opinie, spostrzeżenia i zasady są uniwersalne i uznać je można, w większości, za wciąż aktualne.

„Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma. Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, wszystkich obywateli kraju [w] równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż”¹. Przywołane słowa roty przysięgi policjantów Policji Państwowej wskazywały na wysoką rangę tej służby. Stąd też stanowisko Komendanta Głównego tej formacji było jednym z ważniejszych ogniw, mających wpływ na funkcjonowanie państwa. W dwudziestoleciu międzywojennym komendantów głównych Policji Państwowej było sześciu, bohaterem opracowania jest ostatni z nich.

Pisząc o ostatnim „granatowym” Komendancie Głównym Policji Państwowej należy zauważyć, że sam Zamorski okres kierowania policją określał jako „boczny tor”, „zesłanie” czy też „złamanie wojskowej kariery”². Generalnie ten nietuzinkowy, samodzielny w ocenach i prostolinijski człowiek zapisał się w historii szeregiem wyrazistych, oryginalnych, aczkolwiek czasami dość kontrowersyjnych opinii i ocen. Podkreślić jednak należy, że właśnie pięcioletnie kierowanie Policją Państwową spowodowało, iż stał się on postacią powszechnie znaną. Dodatkowym elementem nadającym mu szczególną wyrazistość jest kontekst historyczny, sytuujący go jako ostatniego Komendanta Głównego Policji Państwowej.

W tym miejscu zasadną jeszcze jest wzmianka co do miana „granatowy”. Otóż w okresie międzywojennym określenie „granatowa armia” było wyrazem lansowanej koncepcji zakładającej, że Wojsko Polskie strzeże bezpieczeństwa zewnętrznego, zaś policja jest „granatową armią” walczącą codziennie na wewnętrznym froncie bezpieczeństwa publicznego. Idea ta była częścią procesu zmierzającego do stworzenia policyjnego etosu i wykreowania odpowiedniego w oczach społeczeństwa wizerunku polskiego policjanta³. Uwzględniając więc ten

¹ Z rot przysięgi składanej przez policjantów Policji Państwowej, Aneks do art. 30 ustawy o Policji Państwowej z dnia 24 lipca 1919 r.

² Zob. R. Litwiński, *Kordian Józef Zamorski „granatowy general”*, Lublin 2018, s. 13.

³ Idem, *Kreowanie wizerunku polskich służb policyjnych jako próba budowania*

kontekst w nazwaniu „granatowy” nie należy doszukiwać się żadnych negatywnych konotacji, które pojawiły się w latach II wojny światowej jako pokłosie informacji o kolaboracji „granatowych” policjantów z hitlerowcami.

Kordian Józef Zamorski (1890–1983) urodził się 1 kwietnia 1890 roku w majątku Kołkówka w gminie Rzepiennik Biskupi, powiat gorlicki, do szóstego roku życia wychowywał się na wsi. Po stracie dorobku życia, rodzina Zamorskich przeniosła się do Lwowa, gdzie Kordian rozpoczął edukację w szkole powszechnej, a kontynuował w VI Gimnazjum na Łyczakowie. Dalsze nauki pobierał w Seminarium Nauczycielskim – równocześnie kończąc kurs malarstwa dekoracyjnego w Szkole Przemysłowej – po ukończeniu którego w 1910 zdał maturę. W tym samym roku dostał się na krakowską Akademię Sztuk Pięknych, gdzie studiował malarstwo u Józefa Mehoffera i grafikę u Jana Pankiewicza. Latem 1914 roku uzyskał absolutorium, ale ze względu na wybuch I wojny światowej ostatecznie ukończył studia dopiero w roku 1918.

Jeszcze w Seminarium Nauczycielskim wstąpił do Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, gdzie zajmował kolejno stanowiska komendanta sekcji, plutonu i kompanii. Był kursantem w Szkole Oficerskiej, którą ukończył w roku 1912, uzyskując stopień podporucznika, a 1 marca 1913 roku objął stanowisko Komendanta Szkoły Oficerskiej Związku Strzeleckiego w Krakowie. W tym samym roku wstąpił do armii austriackiej, gdzie otrzymał przydział do 13. pułku piechoty jako jednoroczny ochotnik. Z powodu studiów jego służba została odroczone, ale w 1914 roku zmobilizowany do armii austro-węgierskiej, ponownie trafił do tego pułku, stacjonującego ówczesnie w Krakowie. Po zwolnieniu – poprzez „wyreklamowanie”⁴ – z armii, został żołnierzem Legionów Polskich i dowódcą jednej z kompanii. 28 września 1914 roku uzyskał awans na stopień porucznika. Był m.in. instruktorem w Szkole Podchorążych w Jabłonkowie, dowódcą 1. kompanii batalionu zapasowego I Brygady Legionów i dowódcą batalionu w 5. pułku piechoty.

zbiorowej tożsamości, [w:] Między nauką a sztuką. Wokół problemów współczesnej historiografii, red. E. Solska, P. Witek, M. Woźniak, Lublin 2017, s. 389–393.

⁴ K. Zamorski w swoich pamiętnikach podaje, że była to interwencja kpt. Rybaka – zob. R. Litwiński *Kordian...*, op. cit., s. 44.



Kordian Zamorski jako Komendant Główny Policji w swoim gabinecie, 1935 r., Narodowe Archiwum Cyfrowe

Po kryzysie przysięgowym, w roku 1917, wcielony został do armii austriackiej. Niektóre źródła podają, że zdezerterował z wojska i rozpoczął działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej w Krakowie jako komendant krakowskiego okręgu POW, a następnie szef sztabu Komendy Głównej. Sam Zamorski w swoich pamiętnikach tak opisuje tamten okres:

Musiałem przede wszystkim rozwiązać jakoś swój stosunek do C. i K. Armii. Zameldowałem się w kadrze 16. Pułku Piechoty, gdzie od razu poprosiłem o przedstawienie mnie komisji superrewizyjnej. Następnie poszedłem do dr Henryka Wachtla, który miał być dla tej komisji wyrocznią. Ten powiedział mi bym tylko nic nie mówił o sercu, tylko pokazał gdzie mam bóle i kiedy. Nauczony dokładnie co mam o tych bólach meldować stanąłem przed komisją, która uznała moją całkowitą niezdolność do dalszej służby, przyznała mi 35% pensji inwalidzkiej.⁵

Od 1 listopada 1918 roku rozpoczął służbę w Wojsku Polskim, 10 listopada awansowany został do stopnia kapitana. Zorganizo-

⁵ K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. nauk. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, wstęp, s. III.



Obchody Świąta Policji w Warszawie, 1938 r., Narodowe Archiwum Cyfrowe

wał i dowodził II batalionem 5. pułku piechoty, walczył z Ukraińcami o Przemyśl i Lwów. Odznaczył się w walkach pod Glinno-Nawarją, gdzie po 4-tygodniowych działaniach pozycyjnych i epizodycznych starciach, pułk uderzył na Ukraińców. Dwa dni trwał zacięty bój, z którego Polacy wyszli zwycięsko i udali się na linię obronną na wschód od Lwowa⁶. W grudniu 1918 roku, już jako major, był dowódcą batalionu zapasowego 32. pułku piechoty. W 1920 roku został studentem Wyższej Szkoły Wojennej Sztabu Generalnego w Warszawie. Dyplom oficera Sztabu Generalnego uzyskał we wrześniu roku następnego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej był m.in. kwatermistrzem 2. Armii WP, szefem I Oddziału Polskiej Ekspozytury Wojskowej przy rządzie ukraińskim Semena Petlury. W sierpniu 1920 roku był dowódcą Ochotniczych Oddziałów Obrony Warszawy, a podczas operacji niemeńskiej i „buntu” gen. Żeligowskiego szefem Oddziału II Kwatery Naczelnego Wodza. Wojnę polsko-bolszewicką zakończył

⁶ S. Jesionek, *Rozkaz pułkowy*, „Jednodniówka 55 Poznańskiego Pułku Piechoty”, 19 stycznia 1927 r.

jako szef sztabu Grupy Operacyjnej „Bieniakonie”. Mianowany na stopień pułkownika, ze starszeństwem od 1 lipca 1923 roku, otrzymał stanowisko szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu II w Grodnie. 19 kwietnia 1924 przeniesiony na stanowisko dowódcy 76. pułku piechoty w Grodnie. W listopadzie 1925 roku został I oficerem sztabu inspektora Armii w Wilnie.

Po przewrocie majowym, od 5 czerwca 1926 roku, pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych jako szef Departamentu Piechoty, równocześnie był członkiem Rady Administracyjnej Państwowych Wytwórni Uzbrojenia. 21 czerwca 1927 roku został mianowany szefem Oddziału I Sztabu Generalnego, a od 15 grudnia 1929 – zastępcą szefa Sztabu Głównego. 11 listopada 1930 roku awansował na stopień generała brygady ze starszeństwem od 1 stycznia roku 1931. Kolejny etap rozwoju kariery Zamorskiego to mianowanie 1 lutego 1932 roku na stanowisko zastępcy szefa Sztabu Głównego. Do 31 grudnia 1935 roku był również prezesem Rady Administracyjnej Państwowych Wytwórni Uzbrojenia.

We wrześniu 1934 roku premier Leon Kozłowski kilkakrotnie rozmawiał z gen. Zamorskim na temat jego przejścia do służby w administracji cywilnej. Sugestię tę w następnym miesiącu ponowił minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski, zaś w grudniu zwrócił się z oficjalną prośbą do premiera, aby wyjednał u władz wojskowych oddanie do jego dyspozycji gen. bryg. Kordiana Zamorskiego na okres 12 miesięcy. Wniosek zyskał poparcie Prezesa Rady Ministrów, ale nie wzbudził entuzjazmu u samego zainteresowanego, który przede wszystkim czuł się żołnierzem⁷. Swoją stosunek do zmiany mundurów zawarł w liście do J. Piłsudskiego, gdzie między innymi napisał:

Dnia 20 października br. zawiadomił mnie generał Gąsiorowski, że minister Kościałkowski chce ze mną mówić na temat mego przejścia do służby w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na stanowisko Komendanta Głównego Policji Państwowej. Zameldowałem Panu Generalowi, że wszelkie na ten temat rozmowy z ministrem Kościałkowskim uzależniam od uprzedniej decyzji Pana Marszałka (...) 21 bm. Otrzymałem od niego telefoniczne zawiadomienie, że Pan Marszałek zdecydował

⁷ Ibidem, wstęp, s. IV.

moje odejście do policji. Wiadomość tę przyjąłem z żalem. Przyznaję się do tego, bo ostatecznie byłbym złym żołnierzem, gdybym po 25 latach wychodził z szeregow wojska bez żalu⁸.

Niewiele to jednak pomogło, ponieważ ostatecznie 25 stycznia 1935 roku został zwolniony ze stanowiska szefa Oddziału I Sztabu Głównego i przeniesiony „w stan nieczynny” na okres dwunastu miesięcy, z jednoczesnym oddelegowaniem do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych. Wtedy to powierzono mu czasowe pełnienie obowiązków Komendanta Głównego Policji Państwowej, a w sześć dni później otrzymał formalną nominację na to stanowisko, które ostatecznie zajmował do września 1939 roku⁹.

Nim przedstawione zostaną opinie i oceny ferowane przez bohatera opracowania w związku z jego odwołaniem ze służby wojskowej i mianowaniem naczelnym policjantem II RP, zasadnym wydaje się przybliżenie jego poglądów i temperamentu werbalnego. Wyraz temu dawał w swoich zapiskach i dziennikach. Podkreślić należy, że z racji zajmowanych stanowisk spotykał wielu ważnych i interesujących ludzi, dysponował ogromną wiedzą. Notując uwagi, spostrzeżenia i refleksje odtworzył daleki od idylli, odmitologizowany obraz elit wojskowych i politycznych II Rzeczypospolitej. Uwzględniając, że był on zaliczany do grona najbardziej wpływowych postaci swojej epoki, jako wnikliwy obserwator życia politycznego przedstawił dotąd nieznaną oblicze wojska, Policji Państwowej i obozu rządzącego II Rzeczypospolitej lat 1930–1938. Co ważne, gen. Kordian Józef Zamorski był nie tylko świadkiem, ale i czynnym, niejednokrotnie pierwszoplanowym aktorem opisywanych przez siebie wydarzeń, a jego wpływ na przebieg tychże był bezsprzeczny. Wartość relacji Zamorskiego podkreśla również fakt, iż autor nie zamierzał nigdy swoich pamiętników wydawać, pisał do „szuflady”, jest wobec tego szczery aż do bólu i dosadny w swoich osądach, dotyczących bardzo szerokiego spektrum życia społecznego i uwarunkowań politycznych.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Akta personalne Kordiana Zamorskiego, Notatka K. Zamorskiego, k. 193–193v; cyt. za: R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 146.

⁹ Ibidem.

Bardzo dosadnie, wręcz „niepolitycznie” oceniał na przykład przekrój społeczny Zakopanego, pisząc pod datą 6 stycznia 1935 roku: „Zakopane. To przeklęte miejsce, polski Tel-Aviv. Aryjskich twarzy się nie widzi. Ma się wrażenie, że Polacy w Polsce wyginęli od taby. Kilku ostatnich Mohikanów chyłkiem przemyka pod regłami. Rasą tu panującą i tu nadającą ton są Żydzi i tylko Żydzi. Zakopane jest Żydowskie”¹⁰.

W *Dziennikach* nawet przez moment nie ukrywa swych sympatii, a zwłaszcza antypatii do poszczególnych wojskowych czy polityków okresu międzywojnia. Douglasa MacArthura porównał do mumii (s. 213), Adolfa Hitlera do antychrysta (s. 503). O generale Czesławie Młot-Fijałkowskim napisał, że jest „pyszałkiem i durniem” (s. 21).

Generał Zamorski nie najlepsze zdanie miał też o wyglądzie polskich żołnierzy, uznając go za: „dziadowski” (s. 22) i bojowym wyszkoleniu polskiej armii: „Oficerowie niezdyscyplinowani, zupełnie niebojowo zachowujący się. (...) Żadnego dowodzenia. Żadnego wyzyskania terenu. Cekaemy idą przed linią piechoty. Słowem absurdałne rzeczy” (s. 22), a przeciw: „Wojsko chore moralnie i bez dyscypliny żadnej wojny nie wygrało (...)” (s. 52) – ocenia. W innym miejscu konstatuje: „Jakże może, na miły Bóg, istnieć armia bez planu wojny, bez planu mobilizacji, bez organizacji, hierarchii i elementarnych przestrzeganych jako tako zasad subordynacji” (s. 125). Mimo tak negatywnych opinii zawartych w *Dziennikach* z głębokim żalem i smutkiem opuszczał w lutym 1935 roku Sztab Główny¹¹.

Prawdopodobnie z tego rozgoryczenia wzięła się bardzo surowa ocena sytuacji, jaką zastał w Policji Państwowej: „Boże! Co za atmosfera. Oficerowie zupełne chamy. Przeważnie domowe wykształcenie, jakies wybiórki z armii albo ludzie, którzy w armii żadnej nigdy nie służyli. Ludzie bez żadnego kręgosłupa moralnego, serwiliści, podli i podstępni. Lepiej przedstawiają się podoficerowie, a najlepiej szeregowcy i to co młodszy to lepsi”¹².

¹⁰ K.J. Zamorski, op. cit., s. 307.

¹¹ Zob. też: E. Godziszewska, *Recenzje*, „Res Historica. Czasopismo Instytutu Historii UMCS” 2013, nr 35, s. 302–304.

¹² K.J. Zamorski, op. cit., s. 319.

Pomimo całego rozgoryczenia i niechęci, Zamorski podpisał protokół przejścia Komendy Głównej Policji Państwowej i chociaż – jak sam to mówił – nie bardzo orientował się w meandrach funkcjonowania tej instytucji, to uwzględniając, że był tytanem pracy, można było przewidywać, że dość szybko opanuje niezbędną wiedzę i umiejętności.

Po zapoznaniu się z zakresem obowiązków Komendanta Głównego Policji Państwowej Zamorski był nieco rozczarowany, albowiem priorytetowe zadania, a więc kwestia użycia sił policyjnych na terenie kraju, jak i praca Centralnej Służby Śledczej podporządkowane były ministrowi. Komendantowi Głównemu, który również podlegał ministrowi spraw wewnętrznych, przypisano sprawy z zakresu organizacji i administracji wewnętrznej policji w zakresie uzupełnienia, wyszkolenia, zaopatrzenia uzbrojenia, dyscypliny, kontroli służbowej i technicznego wykonywania obowiązków oraz przygotowania do obrony państwa.

Przepisy konstytuujące status policji były jednoznaczne i zapis art. 6 Ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej¹³ o treści: „Na czele policji w państwie stoi główny komendant policji, zależny od Ministra Spraw Wewnętrznych”, precyzyjnie wskazywał, kto policją kieruje.

Po objęciu stanowiska gen. Zamorski odbył rozmowy z naczelnikami poszczególnych wydziałów Komendy Głównej i komendantami wojewódzkimi. Pozwoliły mu one na wyrobienie chociażby wstępnej opinii o zakresie zadań, jak również roli organizacji bezpieczeństwa publicznego, którą miał kierować. Już po wstępnym zapoznaniu się z problematyką pracy policji, zauważył pewne stosowane w praktyce rozwiązania, powodujące dysfunkcje jej działania. Uznał, że nieprawidłowym jest obarczanie policji wykonywaniem zadań niezwiązanych bezpośrednio z zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego. W jego ocenie zakres obowiązków policji sprecyzowany w ustawie i przepisach wykonawczych nie podlegał dyskusji, ale za sytuację nie do przyjęcia uznawał codzienną praktykę, gdzie poprzez nadinterpretację obowiązujących uregulowań obarczano policjantów różnymi dodatkowymi obowiązkami. Do czynności takich, niemających nic wspólnego z zapewnieniem porządku publicznego należało m.in.:

¹³ Dz. U. Nr 61, poz. 363.

doręczanie zawiadomień sądów pokoju, dostarczanie firmom handlowym pism z wezwaniem do rejestracji i zawiadomień o jej dokonaniu, sporządzanie spisów bydła i zwierząt pociągowych, zbieranie informacji o stanie majątkowym osób ubiegających się o zapomogi, gromadzenie informacji o bezdomnych, prowadzenie meldunków ludności i aktów stanu cywilnego osób wyznań niechrześcijańskich, ustalanie adresów osób leczonych w szpitalach samorządowych i ściąganie należności, asystowanie przy egzekucji podatków oraz przy wykonywaniu nakazów komorniczych, doręczanie wezwań płatniczych, utrzymywanie wart wewnętrznych przy kasach skarbowych, ściąganie należności za uszkodzone mienie kolejowe oraz za jazdę bez biletu, egzekwowanie należności za kredytowane paszporty zagraniczne i za międzymiastowe rozmowy telefoniczne, prowadzenie rejestrów młynów wodnych i innych zakładów znajdujących się na terenie służbowym, prowadzenie spisów gruntów ornych, pobieranie opłat targowych, sprawdzanie żywności na straganach, pomoc w wyłapywaniu bezpańskich psów, kontrolowanie stanu technicznego młynów i tartaków, połączone z weryfikacją ilości przetarcia drewna w tartakach i przemiału zboża w młynach¹⁴.

Taka sytuacja była w ocenie Zamorskiego nie do przyjęcia, uważał bowiem, że zagrożenie przestępczością wymagało odważnych posunięć, by policjant nie był „ścierką”, a stał się rzeczywistym „przedstawicielem władzy”¹⁵.

Jednym z priorytetów ukierunkowanych na podniesienie poziomu pracy policji była poprawa dyscypliny, działania w tym zakresie tak opisywał inspektor Kozolubski:

Gen. Zamorski bardzo duży nacisk położył na walkę z łapownictwem, pijaństwem i nieuzasadnionym donosicielstwem. Każdy wykryty łapownik szedł pod sąd, zwiększono kontrolę nad życiem prywatnym policjantów, ograniczono małżeństwa, żeby policjant nie popadł z rodziną w nędzę, naciskano przełożonych, by czuwali nad funkcjami specjalnie dającymi okazje do brania łapówek. (...) Walka z donosicielstwem polegała na odszukaniu autorów doniesienia, czasem uwięzionym skutkiem. Jeżeli można było wywnioskować, że anonim jest robotą zbiorową,

¹⁴ R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 162.

¹⁵ Ibidem, s. 163.

gen. Zamorski kazał anonim czytać przez kilka dni na zbiórkach danej jednostki, co także doprowadzało do przyznania się lub ukazania winnego. Rozkazy, kary na ujawnionych denuncjatorów dochodzenia itp. potrafiły zahamować powódź anonimów tak, że w ostatnim czasie anonim był rzadkością¹⁶.

Na podkreślenie zasługuje tutaj fakt, że za przejaw rażącego łamania dyscypliny Zamorski uważał donosicielstwo i z całą stanowczością je zwalczał.

Innym ważkim problemem dostrzeganym przez Zamorskiego była bardzo krytyczna ocena predyspozycji strzeleckich policjantów, sam pisał o tym

Stan jaki zastałem objąwszy komendę Policji Państwowej był taki, że policjant bał się strzelać nawet do przestępcy mającego broń palną w ręku. Mnogość wystrzelonych naboju bez żadnego rezultatu dochodziła 100% (...). Nie przypuszczając, by ludzie którzy przeszli wojnę w szeregach wojska, względnie wysłużyli wojsko tak źle strzelali, zacząłem badać przyczyny i okazało się, że: 1) policjant wolał, by mu przestępca uciekł, zamiast mieć latami ciągnące się dochodzenie, względnie procesy cywilne, które pozbawiały go awansu, narażały na koszt, pozbawiały możliwości otrzymania odznaczenia; 2) mnogość paragrafów Rozporządzenia Prezydenta RP z 14 lutego 1928 r., których było 7, przepisów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, których było 25, instrukcji komendanta głównego, których było 15 powodowała, że policjant nim w myśli przebiegł te paragrafy drukowane drobnymi czcionkami na 9 stronach arkuszowego papieru, sam dawno był zabity, bowiem bandyci mają niczym nieskrepowane prawo pierwszego strzału¹⁷.

Patrząc z perspektywy wielu dziesięcioleci zauważyć warto, jak celne i ponadczasowe były to konstatacje.

Innymi mankamentami, które można także uznać (w pewnym zakresie) za wciąż aktualne, były piętnowane przez Zamorskiego braki w wykształceniu. Wskazywał, że przekładają się one na styl meldunków i raportów składanych przełożonym. Dotyczyło to jednostek

¹⁶ R. Litwiński, *Sprawozdanie szefa Sztabu Komendy Głównej Policji Państwowej inspektora Juliusza Kozolubskiego z listopada 1939 roku*, „Res Historica” 2007, t. 25, s. 132.

¹⁷ Idem, *Kordian...*, op. cit., s. 174.

policii każdego szczebla – począwszy od posterunków, na komendach wojewódzkich kończąc. Pisał wręcz, że funkcjonariusze, biorąc do ręki pióro i próbując napisać raport, przestają logicznie myśleć i piszą „jakimś okropnym żargonem”. Wśród wyrażen kaleczących język ojczysty wymieniał następujące: „oddał strzał”, „wzmiankowany”, „takowy”, „na odwrocie wymieniony”, „wyżej nazwany”, „nastąpił fakt”, „w sprawie przedmiotowej”, „drugostronne wykroczenia”, „zamiarować”. Komentując swoje uwagi pisał – „nikt z nas zapytany »co się stało?« nie odpowie »nastąpił fakt zagubienia wyżej wzmiankowanych pieniędzy«, tylko powie po prostu »zgubiłem pieniądze«”. Dlatego też zakazał stosowania zwrotów zaczerpniętych z różnych przepisów prawniczych oraz zalecał ograniczanie się do prostych, zrozumiałych sformułowań¹⁸.

Przytoczone – niektóre – spostrzeżenia, jakie poczynił gen. Zamorski wskazują, że nie miał on zbyt pozytywnego obrazu polskiej policji, jednak swój przydział traktował jak kolejne zadanie do wykonania i zadanie to realizował z wielkim zapałem i skrupulatnością, co wynikało z jego osobistych predyspozycji. Dążąc do poprawy sytuacji, podjął wielokierunkowe działania, których celem było między innymi: 1) budować odpowiednie relacje międzyludzkie w korpusie i kontakty ze społeczeństwem; 2) umożliwić pozyskiwanie jak najlepszych kandydatów do służby; 3) umożliwić uzupełnianie wykształcenia ogólnego i zawodowego funkcjonariuszy; 4) podnosić sprawność wykonywanych zadań ustawowych; 5) zmierzać do zapewnienia odpowiedniego wyposażenia technicznego; 6) ograniczać udział policji w czynnościach niemających związku z utrzymaniem bezpieczeństwa publicznego.

Z inicjatywy komendanta Zamorskiego ogłoszono ponadto zbiór zasad dla funkcjonariuszy, które uznano za drogowskaz postępowania w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Zasady zamieszczam poniżej, przede wszystkim ze względu na ich ponadczasowy charakter:

- konieczność kierowania się honorem i interesem ojczyzny,
- sprawiedliwe korzystanie z uprawnień służbowych,
- udzielanie pomocy obywatelom i jednakowe ich traktowanie,
- szanowanie przełożonych i podwładnych,
- pielęgnowanie wizerunku policjanta polskiego,

¹⁸ Zob. Ibidem, s. 189.

- unikanie życia ponad stan i przyjmowania podarunków,
- zachowanie tajemnicy służbowej,
- bezwzględne (ale nie okrutne) zwalczanie wrogów ojczyzny,
- stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych,
- karność, zdyscyplinowanie i posłuszeństwo wobec przełożonych i obowiązujących praw,
- sprawność w realizowaniu ustawowych zadań oraz odpowiedzialność,
- usłużność dla kolegów,
- odpowiednie zachowanie na służbie i poza nią oraz grzeczność dla osób postronnych,
- wraz z członkami rodziny sumiennie przestrzegać prawa¹⁹.

Uwzględniając to, że kształtowanie właściwych postaw jest złożonym, długotrwałym procesem, Zamorski włączył do jego realizacji wszystkich tych, którzy mogli wnieść coś pozytywnego. Sam podjął szereg inicjatyw organizacyjnych i szkoleniowych, mających na celu podniesienie poziomu wyszkolenia oraz wzrostu efektywności pracy policji. Utrzymywał szerokie kontakty z przedstawicielami policji innych państw, szczególnie łotewską, estońską, węgierską, włoską i francuską. Latem 1935 roku odwiedził Niemcy, gdzie miał okazję zapoznać się z pracą tamtejszej policji.

Po agresji hitlerowskiej próbował organizować akcję porządkową na szlakach komunikacyjnych. Internowany został w Rumunii, w Baile Herculane, skąd udało mu się zbiec do Palestyny. W 1940 roku służył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich jako komendant Ośrodka Zapasowego.

Zwolniony – po zakończeniu wojny – z wojska, osiedlił się w Wielkiej Brytanii i podjął pracę konserwatora dzieł sztuki. 11 listopada 1966 Prezydent RP August Zaleski awansował go na generała dywizji. Zmarł w Londynie 19 grudnia 1983 roku w wieku 93 lat i tam został pochowany.

Odznaczony został m.in.: Orderem Virtuti Militari V klasy, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem

¹⁹ *Przykazania policjanta*, „Na Posterunku” 1938, nr 5, s. 4; cyt. za: R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 180.

Komandorskim i Wielkim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma orderami zagranicznymi.

Bardzo trafnie generała Kordiana Józefa Zamorskiego ocenił jeden z jego adwersarzy politycznych, konstatując, że „to człowiek zasad, surowej prawości, wróg dokonanych niegodziwości, rozżarty na ludzi, którzy Brześciem, Berezą, pacyfikacjami i prywatnym łotrostwem splamili mundur legionowy²⁰”.

Jan Znajdek

Bibliografia

Godziszewska E., *Recenzje*, „Res Historica. Czasopismo Instytutu Historii UMCS” 2013, nr 35, s. 302–304.

Jesionek S., *Rozkaz pułkowy*, „Jednodniówka 55 Poznańskiego Pułku Piechoty”, 19 stycznia 1927 r.

Litwiński R., *Kordian Józef Zamorski „granatowy generał”*, Lublin 2018.

Litwiński R., *Kreowanie wizerunku polskich służb policyjnych jako próba budowania zbiorowej tożsamości*, [w:] *Między nauką a sztuką. Wokół problemów współczesnej historiografii*, red. E. Solska, P. Witek, M. Woźniak, Lublin 2017.

Litwiński R., *Sprawozdanie szefa Sztabu Komendy Głównej Policji Państwowej inspektora Juliusza Kozolubskiego z listopada 1939 roku*, „Res Historica” 2007, t. 25.

Ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej, Dz. U. Nr 61, poz. 363.

Zamorski K.J., *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. nauk. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.

²⁰ List M. Kukiela do S. Strakacza o sytuacji w obozie rządzącym po śmierci J. Piłsudskiego; cyt. za: R. Litwiński, *Kordian...*, op. cit., s. 221.

Kordian Józef Zamorski. Loyal soldier, dedicated to the case. Commander of Polish Civil Police

Keywords

police, general, soldier, policeman, commander, patriot

Summary

General of a brigade of Polish Armed Forces, commander of Polish Civil Police, the man of many talents and great diligence. Against his will, he became the “first policeman” of Polish Civil Police, however, thanks to his diligence, sense of duty and reliable way of executing tasks entrusted to him, he guided the police in a difficult historical period in a very well-balanced manner. His opinions, observations and principles are universal and, in the majority, still valid.

Kordian Józef Zamorski. Ein treuer Soldat, der sich der Sache verschrieben hatte. Kommandant der Polnischen Staatspolizei

Schlüsselwörter

Polizei, General, Soldat, Polizist, Kommandant, Patriot

Zusammenfassung

Brigadegeneral der Polnischen Armee, Hauptkommandant der Staatspolizei, ein Mann mit vielen Talenten und großem Fleiß. Gegen seinen Willen wurde er zum „ersten Polizisten“ der Polnischen Staatspolizei, aber dank seines Fleißes, seines Pflichtbewusstseins und seiner zuverlässigen Herangehensweise an die Erfüllung der aufgetragenen Aufgaben leitete er die Polizei rational in einer schwierigen historischen Zeit. Seine Meinungen, Beobachtungen und Prinzipien sind universell und können in den meisten Fällen als weiterhin aktuell angesehen werden.

Кордиан Юзеф Заморский. Верный солдат, преданный делу комендант польской Государственной полиции

Ключевые слова

Полиция, генерал, солдат, полицейский, комендант, патриот

Резюме

Бригадный генерал войска польского, главный комендант Государственной полиции, человек одарённый и трудолюбивый. Вопреки своей воле, он стал «первым полицейским» польской государственной полиции, но благодаря своему трудолюбию, чувству долга и солидному подходу к выполнению возложенных на него задач он рационально руководил работой полиции в непростой исторический период. Его мысли, замечания и принципы универсальны, и по большей части сохраняют свою актуальность.